



tekst

MIROSLAW JAROSZ

redaktor wydania

„Słowo harcerza”, albo „polegać jak na Zawiszy”, co oznaczają te zwroty rozumieją dziś niestety jedynie nasi starsi czytelnicy. Czy na zawsze pozostanie to już tylko przeszłość? Niekoniecznie. Również dziś można znaleźć młodych ludzi gotowych powiedzieć „na mój honor, z Łaską Bożą, przyrzekam całym życiem służyć Bogu, Kościołowi, mojej Ojczyźnie i Europie chrześcijańskiej, nieść w każdej potrzebie pomoc bliźnim i przestrzegać Prawa Harcerskiego”. To „Zawiszacy”. Chcą łączyć zasady ruchu skautingowego z wychowaniem opartym na wierze Kościoła Katolickiego. Piszemy o nich na str. VI-VII.

Zakończyła się 6. Piesza Pielgrzymka Diecezji Świdnickiej

Stanęli u Matki

Po 10 dniach drogi i pokonaniu ponad 230 km, pielgrzymi z diecezji świdnickiej **przynieśli przed ołtarz Jasnogórskiej Pani swoje intencje.**

Niektórzy z nich, jak grupa wałbrzyska i głuzycka, przez 11 dni przeszli ponad 250 km. Po sześciu latach nasza pielgrzymka nabiera własnego, niepowtarzalnego charakteru.

– Bardzo się z tego cieszę, że coraz więcej ludzi zaczyna się z nami identyfikować, choć wyrosli z pielgrzymki wrocławskiej i legnickiej – mówi główny przewodnik ks. Romuald Brudnowski. – Są również inne powody do zadowolenia. To, w czym uczestniczyliśmy przez ostatnie dni zaprzecza twierdzeniom jakoby nadchodził kryzys ruchu pielgrzymkowego.

W porównaniu do poprzedniego roku zwiększyła się liczba uczestników. To duża zasługa bp. Ignacego Deca, który wielokrotnie podkreślał, że kiedy idzie pielgrzymka nie ma ważniejszego wydarzenia w diecezji. Biskup potwierdził to czynami. Aż 6 razy odwiedzał pielgrzymów na trasie. Mimo urlopu dwukrotnie odwiedził ich także bp Adam Bałabuch. Obaj biskupi obecni byli również w Częstochowie. Już 8 sierpnia wieczorem odprawili Apel Jasnogórski w kaplicy cudownego obrazu. Następnego dnia o godz. 9.00 w tym samym miejscu, bp Ignacy odprawił uroczystą Mszę św. na zakończenie pielgrzymki.



JANUSZ ENGEL

9 sierpnia pod jasnogórkimi wałami stanęło blisko 1000 pielgrzymów z diecezji świdnickiej

Homilię wygłosił bp Adam, który podkreślił wielką wartość zawierzenia Matce Bożej i zaufania Jej w pokorze.

– Bardzo jestem zadowolony również z tego, że pielgrzymi mocno zaangażowali się w program, który im zaproponowaliśmy – dodaje ks. Brudnowski. – Temat „Otoczmy troską życie” poruszaliśmy we wszystkich aspektach. Mówili nie tylko kapłani, ale lekarz, pielęgniarka, psychoterapeuta, na twarzach pielgrzymów widziałem autentyczne skupienie.

I jeszcze ciekawostka. Finałowy mecz piłkarski o Puchar Przewodnika między grupą kłodzka i głuzycką zakończył się dopiero po rzutach karnych na korzyść tych pierwszych.

Mirosław Jarosz

Jedyni w diecezji



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Rafał Broszko jest dumny z tego, jak jego zastęp poradził sobie z przygotowaniem obozu

Samodzielny Zastęp „Sowa” św. Rafała z Polanicy-Zdrój to: Rafał Broszko (zastępowy), Mirek Gałczyński (czołowy i topograf), Szymek Łazarowicz (kucharz), Bartek Jaśków (wodzirej), Szymek Domagała (pionier) oraz Kacper Grabowy. Zastęp powstał w październiku 2008 roku. Jego inicjatorem był wikariusz parafii pw. MB Królowej Pokoju o. Marek Kosendiak, sercanin. To on, ponieważ sam wywodził się z wrocławskich zawiszaków, doprowadził do spotkania chłopaków z szefem PuSZczy, Pawłem Sową. W ten sposób powstał jedyny na terenie diecezji zastęp Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” Federacja Skautingu Europejskiego.

O ich dokonaniach więcej na s. VI i VII.

Filmowo obok zamku

Książ. Filmowcy realizują na zamówienie niemieckiej telewizji publicznej ZDF cykl filmów dokumentalnych „Najważniejsze wydarzenia w historii” składający się z 20 epizodów. Jednym z nich jest wynalezienie samochodu na początku wieku XX. Właśnie do epizodu o wynalezieniu samochodu przez Carla Benz, na początku sierpnia obok zamku Książ kręcono ostatnie zdjęcia. Wcześniej polsko-niemiecka ekipa filmowa robiła zdjęcia na Drodze Krzyżowej Górniczego Trudu z Bogusława-Gorc na Chełmiec. Reżyserem serii dokumentów jest Marek Brodzki. Pracę przy filmie zaczynał w 1986 roku. Brał udział w tworzeniu między innymi „Listy Schindlera” Stevena Spielberga, „Złota dezertów” Janusza Majewskiego, „Pana Tadeusza” Andrzeja Wajdy. Reżyserował serial „Miasteczko” emitowany



Film opowiada historię wynalezienia samochodu

przez TVN oraz serial i film pełnometrażowy „Wiedźmin” na podstawie prozy Andrzeja Sapkowskiego. Ekipa zrealizowała jeszcze zdjęcia w Szczawnie-Zdroju, które posłużyło za XIX-wieczną Filadelfię.

Wielkie pieniądze na infrastrukturę

STRZEGOM. W siedzibie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska we Wrocławiu odbyło się uroczyste przekazanie potwierdzenia przyznania dofinansowania z Funduszu Spójności dla projektu: „Zapewnienie prawidłowej gospodarki ściekowej w gminie Strzegom”. To największa dotacja, jaką pozyskała gmina w całej swojej historii, wynosi blisko 40 mln zł. Zbudowane zostanie za to około 50 km kanalizacji sanitarnej oraz rozbudowana zostanie miejska oczyszczalnia ścieków. Do nowej kanalizacji zostanie przyłączonych ponad 5,5 tysiąca osób

w siedmiu wsiach. W gminie już widać, że poprawia się infrastruktura. 31 lipca odbyło się uroczyste otwarcie nowo wyremontowanej drogi gminnej nr 11075 D do miejscowości Morawa. Odnowiono ją w ramach „Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008–2011”. Tzw. „schetynówka” to jedna z ważniejszych inwestycji w gminie Strzegom, która została zrealizowana w ostatnim czasie. Poza nią, ze środków pozabudżetowych wybudowano boisko z programu „Blisko boisko”, a w trakcie realizacji jest boisko „Orlik”.



Z okazji otwarcia wyremontowanej drogi do Strzegomia przyjechali wojewoda dolnośląski Rafał Jurkowlaniec i poseł na Sejm RP Zbigniew Chlebowski

Schronisko na Górze św. Anny w stylu country

NOWA RUDA. Schronisko przez ostatnie 10 lat było dzierżawione przez państwo Ogorzałków. Tak będzie tylko do końca sierpnia. Później jego właścicielem stanie się Stefan Kobak, który wygrał przetarg na schronisko, budynek noclegowy i ponad hektar ziemi. Obecni dzierżawcy nie przystąpili do przetargu, bo byli niezdecydowani warunkami i ceną. Stefan Kobak, do tej pory prowadził stadnię koni. Dlatego, jak zapewnia, schronisko zmieni zupełnie swój

charakter. Będzie urządzone w stylu country. Nowy właściciel znany jest nie tylko z własnej hodowli koni, ale także ze stworzenia szlaku konnego.



Mieszkańcy Powiewiórki dziękują świdniczanom

ŚWIDNICA-POWIEWIÓRKA. Podziękowania za otwartość i konkretne gesty pomocy przyniosła delegacja, która kilka dni spędziła na Litwie, uzgadniając z ekspertami litewskimi przygotowanie dokumentacji technicznej na remont kościoła w Powiewiórcie, miejsca chrztu marszałka Józefa Piłsudskiego. Przedstawiciele Świdnickiego Towarzystwa Partnerstwa Miasta oraz architekt Maciej Małachowicz od 27 do 30 lipca prowadzili na Litwie rozmowy z urzędnikami i architektami, spotkali się z mieszkańcami Powiewiórki,

a także zrobili niezbędne pomiary kościoła i rozmawiali z ks. Janem Czerniawskim, gospodarzem obiektu. Ta wizyta to duży krok w kierunku rozpoczęcia prac remontowych. Środki na przygotowanie ekspertyzy technicznej, a następnie projektu budowlanego przyznało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Przy dużym nakładzie pracy uda się przygotować te dokumenty do końca sierpnia tak, by po stronie litewskiej można przystąpić do działania od 1 września. Obecnie na koncie akcji jest 85 tys. Zbiórka trwa nadal.

Tańszy Orlik

ŚWIDNICA. Nie 1,5 mln, ale niewiele ponad 1 mln kosztować będzie budowa Orlika przy Szkole Podstawowej nr 4 w Świdnicy. Wnikliwa analiza projektu oraz kosztów, a w konsekwencji decyzja o odłożeniu zadania na kolejny rok, przyniosła teraz realną korzyść. Ostatecznie bowiem budowa obiektu zrealizowana zostanie za 1 mln 37 tys. zł. Na obniżenie ceny wpłynęła ogólna sytuacja gospodarcza w kraju, jak również fakt, że obecnie na rynku funkcjonują firmy wyspecjalizowane w budowie boisk. Do zadania 666 tys. dokłada Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz samorząd województwa dolnośląskiego. W ramach inwestycji, która rozpocznie się jeszcze

w sierpniu, powstanie boisko ze sztuczną murawą do gry w piłkę nożną oraz drugie, wielofunkcyjne o nawierzchni z poliuretanu, a także budynki szatniowo-sanitarne. Boiska będą wyposażone w bramki, siatki i kosze, ogrodzone oraz oświetlone. Zakończenie prac budowlanych zaplanowano na połowę listopada br.

GOŚĆ ŚWIDNICKI
swidnica@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,
pl. Jana Pawła II
REDAGUJĄ:
ks. Roman Tomaszczuk – dyrektor
oddziału, tel. 666 895 878,
Mirosław Jarosz, tel. 664 006 672.

Ogólnopolska premiera filmowa w Nowej Rudzie

Ruszyła inwazja na Czechy

Takiego wydarzenia tutaj jeszcze nie było. Zamiast wielkiej gali w stolicy, jak przystało na krajową superprodukcję, **premiera odbyła się w niewielkiej Nowej Rudzie.**

ZDJĘCIA MIROSLAW JAROSZ



Główni bohaterowie filmu – załoga zaginionego czołgu „Biedroneczka”

W Miejskim Ośrodku Kultury w Nowej Rudzie 4 sierpnia odbyła się polska premiera polsko-czeskiego filmu fabularnego „Operacja Dunaj”. Galowa premiera na polsko-czeskim pograniczu to spełnienie marzenia i zapowiedzi reżysera filmu Jacka Głomba.

Z Nowej Rudy do czeskiego Broumova jest 15 km. Pierwotnie planowano premierę w Lubawce, gdzie 20 sierpnia 1968 roku o godz. 23.40 zaczęła się inwazja na Czechy, czyli „bratnia pomoc” krajów Układu Warszawskiego. Jednak w przeciwieństwie do Nowej Rudy zabrakło tam zaplecza kinowego.

Dyrektor noworudzkiego Miejskiego Ośrodka Kultury Wojciech Kołodziej już wiele miesięcy temu zaproponował wsparcie i podjęcie roli gospodarza premiery. To nie

przypadek. Od kilku lat Noworudzki Filmowy Zawrót Głowy zyskuje coraz wyższą rangę. Potwierdza to Aleja Gwiazd, umiejscowiona tuż obok Ośrodka Kultury, gdzie swoje dłonie odcisnęło już wielu znanych polskich artystów.

Na premierę filmu „Operacja Dunaj” do Nowej Rudy przyjechało ponad 30 polskich i czeskich aktorów i filmowców, m.in. Zbigniew Zamachowski, Maciej Stuhr. Wybitny czeski reżyser i aktor, zdobywca Oscara, Jiří Menzel nie tylko zagrał jedną z głównych ról, ale był też opiekunem artystycznym filmu.

Legnicki reżyser podjął próbę rozliczenia z historią w konwencji „CK Dezerterów”, a trochę „Czterech pancernych i psa”. To komedia opowiadająca o losach załogi czołgu „Biedroneczka”, który zaginął podczas interwencji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. To autentyczne wydarzenie stało się punktem wyjścia dla zabawnych losów bohaterów filmu, które nie mają już żadnego potwierdzenia w faktach. Załoga gubi drogę, a jakby tego było mało, wjeżdża przez ścianę do czeskiej gospody.

Mirosław Jarosz



Scena z filmu. Wbrew tym, którzy zarządzili zbrojną interwencję, relacje polskich chłopców i czeskich dziewcząt były nad wyraz serdeczne

zaproszenia

47. Festiwal Moniuszkowski

20–22 sierpnia, Kudowa-Zdrój. W programie obok znakomych występów operowych m.in. w piątek o 19.00 w Teatrze pod Błachą Turniej Tenorów Polskich, a w sobotę o godz. 20.30 w scenarii skansenu w Pstrążnej zostanie pokazana opera „Straszny Dwór”.

18. Międzynarodowe Koncerty Muzyki Organowej i Kameralistyki

124. koncert muzyki kameralnej, Leopold Digrys – organy, Romuald Erenc – gitara klasyczna. Polanica-Zdrój, **21 sierpnia**, godz. 19.30, kościół p.w. WNMP.

Śnieżnickie Lato Jaskiniowców

Piknik rodzinny z wieloma atrakcjami, m.in. wieczornym koncertem zespołu Skaldowie. **22 sierpnia** od godz. 14.00, Kletno k. Stronia Śląskiego.

Festiwal

VI Międzynarodowy Festiwal Kameralistyki Ensemble im. Księżnej Disy. **20–30 sierpnia**, Zamek Książ. W programie koncerty i prezentacje teatralne.

Letnia Serenada – Turniej Tenorów

23 sierpnia, godz. 18.00, rynek w Wałbrzychu. Soliści, laureaci Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Stanisława Moniuszki w Warszawie, przeniosa słuchaczy w czarowny świat opery i operetki.

Dożynki w Mieczkowie – parafia Gościśław

23 sierpnia. W czasie dożynek o godz. 14.00 Msza św., której przewodniczyć będzie i podczas której homilię wygłosi bp Ignacy Dec.

Most pojednania w Krzyżowej – miejscu pojednania

Tęcza zgody i pokoju

Od niedawna teren Fundacji „Krzyżowa” jest jeszcze bardziej atrakcyjny dla dzieci i wyjątkowy dla dorosłych.

Otwarto tam bowiem plac zabaw w kolorach tęczy. Jest to znak porozumienia między narodami, tolerancji, otwartości na ludzi o różnym pochodzeniu. – Pomysł projektu „Tęcza” powstał w czasie spotkania między Niemcami i Afryką Południową – wyjaśnia Janusz Waligóra, rzecznik gminy Świdnica, na terenie której leży Krzyżowa. – Teraz „Tęcza” znajduje się na trzech kontynentach w siedmiu miejscach na świecie – podkreśla wyjątkowość inicjatywy.

Podczas pierwszego międzynarodowego workcampu w 1998 r. w RPA wybudowano plac zabaw w formie tęczy. Miał on być nie tylko miejscem spotkania dla dzieci i młodych ludzi, ale również symbolicznym mostem między wschodem i zachodem, między bogatymi i biednymi, między białymi i czarnymi.

Sprovokowani rocznicą

Pomysł wybudowania tego swistego pomnika w Polsce pojawił się w kontekście 70. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej. Szukając odpowiedniego miejsca dla „Tęczy”, mostu pojednania między zwaśnionymi, odpowiedzialni za projekt wybrali Krzyżową – plac pojednania narodów Europy. – To miejsce żyje pamięcią silnych i honorowych osobowości, m.in. ks. prałata Bolesława Kałuży, niezjącego już proboszcza parafii pw. św. Anny w Grodziszczu, zasłużonego w budowaniu mostów między ludźmi, religiami i światopoglądami – dodaje urzędnik.



Johanna Rogge podczas przygotowań do otwarcia unikatowego placu zabaw „Tęcza”

I tak na międzynarodowy workcamp do Krzyżowej przyjechało dwudziestu czterech młodych ludzi z Niemiec, z Afryki Południowej i z Polski, w tym wolontariusze Fundacji Dr. Clown ze Świdnicy.

W międzynarodowych grupkach wspólnie budowali, gotowali, dyskutowali i bawili się. Efektem ich pracy jest plac zabaw „Tęcza”.

Zachęceni celami

– To bardzo potrzebna i znacząca inicjatywa – zapewnia Johanna Rogge, wolontariuszka Fundacji „Krzyżowa” i wylicza cele projektu: stworzenie znaku dla pokoju

i porozumienia między narodami, przeciwko rasizmowi; wspólne budowanie tęczy dające uczniom możliwość pracowania nad jednym celem w międzynarodowej grupie; nabywanie i zgłębianie wiedzy o ludziach z Polski, Niemiec i RPA; trwałe polepszenie infrastruktury dla spędzania czasu wolnego w Fundacji „Krzyżowa”, z której będą korzystać dzieci z regionu.

Warto zatem wybrać się do Krzyżowej całą rodziną, by dzieciom wytłumaczyć, że świat jest różny, dlatego jest piękny. Jak tęcza po burzy.

Ks. Roman Tomaszczuk



Bp Ignacy Dec

Oblicza się, że w Polsce jest obecnie zamrożonych od 20 do 55 tys. ludzkich zarodków, embrionów. Są to ludzie w pierwszym etapie swego życia! Produkcja embrionów jest skutkiem braku regulacji prawnych w tej dziedzinie. Jest zatem potrzeba takiej regulacji, ale regulacji słusznej, godnej człowieka, czyli po prostu **ustawy zakazującej stosowania zapłodnienia pozaustrojowego, by uniknąć procederu niszczenia ludzkich embrionów, czyli zabijania ludzi.** Przybywamy tu, na Jasną Górę, by prosić Pana Boga, jedyne dawcę życia – za przyczyną Matki Bożej – o mądrość i odwagę dla wszystkich narodów świata, dla naszego narodu, dla uchwalających prawo, o wierność Bożemu prawu, o przestrzeganie w życiu osobistym i publicznym zasad pierwszeństwa osoby przed rzeczą, bycia przed mieniem, etyki przed techniką, miłości przed sprawiedliwością. **Widzimy bowiem, że wielu dyrygentów życia publicznego dzisiejszej Europy, lekceważy potrzebę odniesienia naszego życia do Boga.**

Jasna Góra, 11.07.2009 r.

Wakacyjne rozmowy z samorządowcami

O wolności

Z **Bogusławem Szpytmą** rozmawia Mirosław Jarosz.

MIROSLAW JAROSZ: Czym dla pana jest wolność?

BOGUSŁAW SZPYTMA: – Jest jedną z najtrudniejszych przestrzeni do zagospodarowania. Ponieważ niesie ze sobą wybór z jednej strony i ograniczoność z drugiej. Chodzenie po cienkiej linii między tymi dwoma przestrzeniami jest niezwykle trudne. Podam prosty przykład z mojej codziennej pracy. Chcemy zrobić kolej linową między twierdzami. Byłaby to pierwsza w Polsce miejska kolej linowa. Pomysł jest dobry, są projekty, pieniądze i wydawałoby się, że przed nami jest duża przestrzeń wolności. Niestety ograniczył nas jeden drobny element w dokumentacji. Moglibyśmy wołać, że zabrano nam wolność działania. Jednak nie wycofaliśmy się i będziemy próbowali rozwiązać ten problem w inny sposób.

Inna rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę, mówiąc o wolności, to uzależnienia. Wielu ludzi cierpi z tego powodu, że są zniewoleni. W wielu przypadkach nawet nie są tego świadomi. Są zupełnie bezbronni wobec mechanizmów uzależnień, a wyjście z nałogu często graniczy z cudem. Ci ludzie przecież często nie zawiniли, że są spętani. W gruncie rzeczy nie dokonali wyboru, bo są zniewoleni. Czy w kontekście życia wiecznego będą odpowiadać jak ludzie wolni? To pytanie mnie nurtuje i pokazuje, jak wiele jest niewiadomych. Mamy tak mało danych, a każdy wybór wiąże się z konkretnymi konsekwencjami. Często nieodwracalnymi. Dlatego ważni są w moim życiu święci. Staram się patrzeć na ich zyciorysy. W tym roku poświęconym kapłanom św. Jan Maria Vianney jest takim drogowskazem. On też bardzo wielu rzeczy nie wiedział. Nauka szła mu jak po grudzie, nie potrafił mówić kazań. Wszystkie argumenty przemawiały za tym, że nie nadaje się na studia i nie może zostać księdzem. Zapytany, dlaczego chce



MIROSLAW JAROSZ

być kapłanem, odpowiedział: „bo bardzo się wzruszam, kiedy odprawiam Drogę Krzyżową”. To był jeden z elementów, który jego profesorów przekonał, aby pozostawić go na uczelni. Dziś jest patronem kapłanów i świetlistym znakiem dla nich. Po prostu trzeba mieć w życiu przynajmniej jeden element, którego jesteśmy pewni. Dla mnie takim kamieniem węgielnym jest Eucharystia. To centrum mojego życia religijnego. Dopiero mając taki element, możemy realizować wolność.

Jak wobec tych trudności można realizować wolność w przestrzeni publicznej, w pracy samorządowca?

– W systemie demokratycznym, osoba wybrana przez większość ma obowiązek zarządzać wszystkimi: problemami, grupami interesów, środowiskami. Jednak w każdej społeczności zdarzają się konflikty. Interesy jednej grupy potrafią naruszać wolność drugiej. Dlatego trzeba umieć je wyśrodkować, według najlepszych wzorów negocjacyjnych, aby jak najwięcej ludzi było zadowolonych. By realnie żyło

się im lepiej, by powiększać ich możliwości, potencjał i dawać warunki do rozwoju. To jest bardzo trudne. Podam konkretny przykład wolności gospodarczej. W zeszłym roku rozpoczęto w Kłodzku budowę galerii handlowej. Na początku byłam na nie. Jednak mój poprzednik rozpoczął procedury, które były już mocno zaawansowane. Mój pogląd zaczął się zmieniać, kiedy zobaczyłem realizację projektu. Nie jest to zwykły blaszak, ale wszechstronny obiekt handlowy, który w przyszłości będzie pełnił również funkcje kulturalne, bo w drugim etapie prac ma powstać tam kino. Z drugiej strony byli miejscowi handlowcy, którzy poczuli się zagrożeni. Musiałem podjąć decyzję, która mogła narazić czyjeś interesy. W końcu zdecydowaliśmy „za”. Dziś wiele osób jest zadowolonych. Nawet wielu handlowców mówi, że nie stracili obrotów. Pewnie są jednostki, które straciły. Jednak 500 miejsc pracy i rola Kłodzka stającego się autentycznym centrum powiatu jest dla mnie ważna.

Nieraz był już pan wytykany palcami jako ten, który ingeruje

w wolność osobistą. Chodzi np. o odwołanie w Kłodzku koncertów w ramach trasy koncertowej „Rebel Angels Tour”. Dlaczego nie pozostawił pan ludziom wolności wyboru?

– O ile wiem, koncert tego zespołu został odwołany przez ówczesnego dyrektora Kłodzkiego Ośrodka Kultury. Ze swojej strony chcę powiedzieć, że wolność pozwala człowiekowi nawet zabić się czy zabić drugiego człowieka. Oczywiście w granicach prawa będzie on ścigany. Jednak nikt nie może człowiekowi zabronić czynienia zła. Natomiast w szerszej perspektywie jesteśmy odpowiedzialni za wychowanie do podejmowania dobrych decyzji, to możemy robić. Odpowiadamy za to, co podajemy młodzieży. Bo do wolności trzeba wychować. Wracając do tego konkretnego problemu, spodobała mi się wypowiedź Kazika Staszewskiego, który z kolei komentował ostatnie wydarzenia. Przypomnę, że niedawno u nas grupa ludzi chciała odwołać koncert „Kultu”. Kazik powiedział cenną rzecz: „Nie odbieram tym ludziom prawa wyrażania własnej opinii, bo są to pieniądze publiczne”. Powiedział, że niedawno postąpił podobnie, wyrażając sprzeciw wobec tego, co proponowały władze jego dzielnicy.

Wobec tego Kazik nie odbiera prawa do protestu żadnym środowiskom w Kłodzku czy gdziekolwiek w Polsce. Mnie osobiście jednak nie podobał się styl działania protestujących. Prosiłem ich, by zaproponowali w zamian coś innego. Bo nie jest sztuką zakazać czegoś, ale stworzyć inne możliwości. Samo bycie na nie jest niewystarczające. Już w pewnych kregach Kłodzko uchodzi za miasto, w którym się zabrania pewnych rzeczy. Nie, nie zabraniamy. Natomiast satanistycznych zespołów nie chciałbym u nas gościć na pewno.

Bogusław Szpytma, ur. w 1965 r. w Kłodzku. Polonista i ekonomista. Żonaty, ma troje dzieci. Od 2006 r. jest burmistrzem Kłodzka.

Męski świat

SKAUTING KATOLICKI. Można z przerażeniem patrzeć na swojego syna, jak z małego dziecka wyrasta na dziecko duże, albo **jak najprędzej wysłać go w las.**

tekst i zdjęcia

Ks. ROMAN TOMASZCZUK

rtomaszczuk@goscnieдельникny.pl

Czego boi się współczesna kobieta? Że jej mąż okaże się taki sam, jak nasza kultura: płytki, egoistyczny i nieobliczalny. Czego boi się matka? Że jej syn okaże się ojcem, dla którego rywalizacja z dzieckiem o zabawki będzie szczytem rodzicielskiego zaangażowania.

Kobiety! – matki i siostry – nie bądźcie biernie. Czarny scenariusz vegetacji waszych mężczyzn nie musi się spełnić.

Dokąd prowadzi ta droga?

Umawiamy się pod jednostką wojсковą. Najlepsi zawiszący będą oglądać czołgi, wozy opancerzone i inne ciężkie wojskowe sprzęty. Pójdą na strzelnicę, sprawdzą symulatory walki, obejrzą wystawę o generale Maczku i brygadzie, której patronuje.

Są zmęczeni. Właśnie zakończyli nocne gry. Ale nie poddają się. – To szósty level wytrzymałości – uśmiechają się, nawiązując do terminologii gier komputerowych.

Na widok wojennych maszyn ożywiają się. Chcą sprawdzić, jak one działają. Próbuje swoich sił na strzelnicy. Słuchają zawodowych żołnierzy jak zaczarowani. Po kilku godzinach wracają do... lasu. Warto było powalczyć o taką nagrodę.

– Podziwiam tych chłopaków – komentuje Wojtek, kleryk sercański. – To wybrańcy. Jedni z nielicznych, dla których przyszłość rysuje się w barwach odpowiedzialności i szlachetności. Cała reszta zamieni się z czasem w pożeraczy obiadków i okupantów fotela i telewizyjnego pilota.

Zabiją w sobie ducha walki i dzikie serce. Oni się ich wyprą, bo będą im przeszkadzać w oglądaniu TV albo emocjonowaniu się kolejnym play station. Natomiast ci, którzy przejdą przez harcerstwo z prawdziwego zdarzenia, ci będą zwyciężać świat i go kreować – obiecuje.

Do lasu, jak do domu

Samochód zostawiamy na skraju lasu. Dalej można ryzykować przeprawę, ale po co. Idziemy kwadrans w głąb głuszy, która do niedawna służyła żołnierzom jako poligon. Mijamy więc znaki: uwaga czołgi! i przeskakujemy przez resztki okopów. Z dala od drogi widać kilka namiotów. Nie są normalne. I nie są w szyku obozowym, jaki pamiętam ze swojej przygody z harcerstwem.

– Po przyjeździe na teren obozu zastępy same organizują sobie warunki bytowe – wprowadza mnie w zasady obozowe Paweł Sowa z Wałbrzycha. – W odróżnieniu od innych formacji harcerskich dla nas czas obozu to przede wszystkim walka o przetrwanie w ramach zastępu – zwraca uwagę i opowiada o tym, że harcerze muszą sami sobie gotować, że we własnym zakresie organizują swoje zajęcia, że uczą się samodzielności i zaradności. – Jasne, że czuwamy nad wszystkim, jednak pozwalamy im na autorskie podejście do przygody, jaką chcą przeżyć – zastrzega.

Zwiedzamy teren obozu. Nie mogę wyjść z podziwu, że wszystkie konstrukcje, czasami bardzo zmyślne i skomplikowane, domów na palach, stołów i przycz, spiżarni czy zaimprovizowanych łazienek ze sznurka i drewna – to dzieło nastolatków.

Ten obóz w niczym nie przypomina mi moich ZHP-owskich wyjazdów. Nie ma tu



Zastęp „Sowa” od lewej: Bartek, Szymon, Rafał i Konrad z Polanicy-Zdroju przed konstrukcją, którą sami zbudowali

komfortu i korzystania z gotowych rozwiązań.

Młodzi dla młodych

Paweł naprawdę żyje tym, co mówi. Widać jego zapał i pewność, że skautowa droga wyzwala w męczyźnie ducha zwycięzcy. – Chcemy oddziaływać na młodych na pięciu płaszczyznach: zdrowia i sprawności fizycznej, zmysłu praktycznego, kształcenia charakteru, zmysłu służby i życia religijnego – wylicza. – Metoda harcerska to „uczyć przez działanie” oraz nietypowy pomysł „wychowania

młodych przez młodych” – wyjaśnia, prowadząc do namiotu, gdzie kilku chłopaków z Polanicy-Zdroju wskakuje w mundury. Rozmawiamy o ich wrażeniach.

Bartek opowiada o elementach wielkiej gry, kiedy udało mu się zakraść do obozu przeciwników, żeby zabrać pociski, i o tym, jak z grupą śmiałków odważył się na ryzykowny wyczyn zdobycia proporców, co się im w końcu udało!

Szymon, który jest zastępowym kucharzem, cieszy się, że jego potrawy wszystkim dobrze smakują. – Latryna nie była oblegana,



Gdzie ci mężczyźni?

Na mój honor, z łaską Bożą, przyrzekam całym życiem służyć Bogu, Kościołowi, mojej Ojczyźnie i Europie chrześcijańskiej, nieść w każdej potrzebie pomoc bliźnim i przestrzegać prawa harcerskiego – to słowa przysięgi harcerskiej zawiszków. – staramy się do naszego działania podchodzić poważnie i profesjonalnie. Poniekąd wymusza to na nas kryzys skautingu. Okazuje się bowiem, że często niestety nie mamy poparcia w rodzinach i w środowisku. To bardzo utrudnia nasz rozwój i pracę wychowawczą – ocenia Paweł Sowa. – Poza tym ciąży na nas negatywne widmo skautingu w społeczeństwie. Ludzie kojarzą nas z harcerczkami przy ognisku i zabawie w podchody. Dla

niektórych trudny do zniesienia jest fakt, że nasze wychowanie opiera się na wierze Kościoła katolickiego – dodaje.

Gdy Paweł opowiada o swoim życiu, o tym, co dało mu harcerstwo, rozumiem coraz bardziej, że w tym wszystkim chodzi o odkrycie pasji swojego życia, marzeń i pragnień większych od popowej papki konsumpcjonizmu i relatywizmu etycznego. – Prawda o mężczyźnie kryje się w jego dzikim sercu – podsumowuje. – Tam jest świat, w którym chłopak nie tylko dowiadyuje się, kim jest naprawdę, ale potrafi zmierzyć się ze swoją słabością i zachwycić się swoimi talentami. „Zawisza” jest tylko pretekstem, by to wszystko stało się realne. ■

W sprawie organizacji zastępu kontakt: Paweł Sowa 0691 659 859

Daty i wydarzenia

- 1972 r. – hm. Michał Bobrzyński zakłada szczepek „Zawisza” przy zakładzie dla głuchoniemych w Lublinie. Pracuje w nim, stosując metodę nawiązującą do harcerstwa przedwojennego, przywraca stare stopnie, nawiązuje współpracę z Kościołem rzymskokatolickim.
- 1980 r. – władze ZHP rozwiązują szczepek.
- 25.04.1981 r. – „Zawisza” opuszcza ZHP, inicjując Niezależny Ruch Harcerski.
- 2.12.1989 r. – założenie Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” (SHK).
- 1994 r. – odbywa się Eurojam w Viterbo we Włoszech, w którym biorą udział harcerze i harcerki SHK „Zawisza”.
- 1995 r. – stowarzyszenie wstępuje do Federacji Skautingu Europejskiego (FSE).
- 2003 r. – organizacja kolejnego Eurojam, który odbywa się pod Częstochową; uczestniczy w nim 9000 przewodniczek i skautów Europy z kilkunastu krajów.
- 2007 r. – SHK organizuje Euromoot, pieszą wyprawę wędrowników i przewodniczek z FSE z Lewoczy na Słowacji do Częstochowy.

więc jest w porządku – mówi z radością i wspomina dokonania swojego zastępu. M.in. jeszcze przed obozem zbudowali piec do wypiekania chleba i jedli z niego pieczywo własnej produkcji.

Rafał dowodził pionierką. – Popełniliśmy jeden błąd – wspomina skromnie. – Prycze umieściliśmy na poziomie podłogi namiotu, dlatego ciągle nam wieje. Na przyszłość trzeba je umocować wyżej.

Konrad mówi o bitwie na chusty, która miała być przypomnieniem bitwy pod Grunwaldem. – Zmieniliśmy jednak historię. Krzyżacy wygrali – uśmiecha się zadziornie.

Prawo harcerskie

- Harcerz dba o swój honor, aby zasłużyć na zaufanie.
- Harcerz jest lojalny wobec swojego kraju, rodziców, przełożonych i podwładnych.
- Harcerz jest powołany do służby bliźniemu i jego zbawieniu.
- Harcerz jest przyjacielem wszystkich i bratem dla każdego innego Harcerza.
- Harcerz jest uprzejmy i rycerski.
- Harcerz widzi w przyrodzie dzieło Boże, szanuje rośliny i zwierzęta.
- Harcerz jest karny, każde zadanie wykonuje sumiennie do końca.
- Harcerz jest panem samego siebie, uśmiecha się i śpiewa w kłopotach.
- Harcerz jest gospodarny i troszczy się o dobro innych.
- Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach.



Na poboczach wakacyjnych dróg

Któż tutaj nie bywał!

Uzdrowiska ziemi kłodzkiej położone są pośród urodnych krajobrazów, ich walory lecznicze są niepodważalne. Odwiedzali je ludzie sławni. **Tutejszych wód zażywali cesarze, królowie i książęta, wielcy artyści.** Emocjonalną wartość tych uzdrowisk niebagatelnie wzmacnia świadomość ich tutaj obecności. Największą ilość sławnych gości przyjmował kurort w Łądku.



Barokowe cudelnika rynku w Łądku-Zdroju – rzeźby Michała Klahra i barwne kamieniczki mieszczańskie



Ikona Łądku-Zdroju – okazały budynek zakładu kąpielowego, historyczny Marienbad, dziś zwany Wojciechem

Łądek-Zdrój jest uważany za najstarsze uzdrowisko w Polsce. Historycy podają, iż Mongołowie, wracający w roku 1241 po bitwie pod Legnicą, zniszczyli istniejące tutaj urządzenia kąpielowe. Archeolodzy wielowiekowe jego tradycje uzdrowiskowe potwierdzają.

Któż tutaj nie bywał! Któż się nie leczył! Symbolem Łądku jest okazała neobarokowa budowla zakładu kąpielowego. Ma imperialny charakter. To do dzisiaj stojący budynek, powstały w latach 80. XIX wieku w wyniku przebudowy poprzedniego, postawionego w roku 1679 nad leczniczym źródłem.

Leczyć miały kąpiele, lecz na wszelki wypadek sięgnięto po pomoc do nieba: w kopule przykrywanej basen budowli umieszczono relikwie świętych Sebastiana, Antoniego i Romana oraz Świętego Krzyża (jak mówią znający się na rzeczy: gdyby zebrać wszystkie znajdujące się dzisiaj na świecie fragmenty Krzyża, byłyby

on wyższy od najwyższego drapacza chmur).

Prawdziwie wielka kariera kurortu rozpoczęła się od przyjazdu pruskiego króla Fryderyka II, który w roku 1765 swoje zdrowie leczył tutaj kąpielą w wannie wypełnionej wodą z miejscowego źródła („kąpiele w Łądku wróciły mi władzę w nogach i obecnie wydaje mi się prawie, że nigdy nie miałem podagry”). W ślad za nim pospieszył do tutejszego badu wielki poeta romantyzmu Johann Wolfgang Goethe, a w roku 1800 ściągnął do Łądku późniejszy szósty prezydent Stanów Zjednoczonych John Quincy Adams.

Łądek był ulubionym badem królów Prus i cesarzy Niemiec. Raczyl się tutaj leczyć również rosyjski car (i król Polski również, niestety) Aleksander I. Towarzyszyli mu książęta krwi, wśród nich jeden z młodych Radziwiłłów. Po zakończonej II wojnie światowej bywali inni władcy: sowieckiego chowu marszałek Polski Konstanty Rokossowski oraz rządzący ówczesną Polską Władysław

Gomułka, Józef Cyrankiewicz i Edward Osóbka Morawski.

W przeszłości Polacy wcale licznie odwiedzali uzdrowisko. Dorzucmy więc kilka nazwisk. Fryderyk Skarbek z Żelazowej Woli, ojciec chrzestny Fryderyka Chopina. Polscy generałowie: Józef L. Sowiński, uczestnik powstania kościuszkowskiego, bohater z okopów na Woli; oraz Ignacy Prądzyński, zwycięzca Rosjan pod Iganiem. Był także w Łądku polski Ormianin, jezuita Karol Bożo Antoniewicz. Każdy polski katolik zna słowa pieśni, którą napisał, może pod wpływem odwiedzin tej uroczej okolicy: „Chwalcie łąki umajone/ Góry, doliny zielone. Chwalcie, cieniste gaiki/ Źródła i kręte strumyki!”. W 1842 r. gościł tu Polak z wyboru, Niemiec z urodzenia, Oskar Kolberg, sławny etnograf, zakochany w Polsce i we wszystkim, co polskie.

W ostatnich dziesięcioleciach ruszyli do tutejszych wód polscy artyści. Listę najslawniejszych otwiera wielka Mieczysława Ćwiklińska. Jeździła po mieście



Od niego zaczęła się wielka sława kurortu. Fryderyk II, król pruski



Ks. Karol Bożo Antoniewicz



Johann Wolfgang Goethe

dorożką i machała do mieszkańców, wspominają w Łądku. I pamiętają odwiedziny innych sławnych kuracjuszy: Hanke Bielicką i Irenę Kwiatkowską, Adama Hanuszkiewicza i Gustawa Holoubka, mistrza Mieczysława Fogga i pana Jerzego Waldorffa, i sportowców znakomitych, reprezentantów Polski i rekordzistów świata.

Stara to prawda, że sławne nazwiska przyciągają inne, też sławne. Dopiero w ślad za nimi śpieszymy my, zwykli zjadacze chleba. Nie można Łądku ominąć w swoich wakacyjnych wędrówkach po Polsce. **Lechosław Herz**